CENA 25 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr 216 (8444) Niedziela, dnia 19 września 1926 r. Rok XXXIV

Konflikt Francusko-Włoski.

Poincaré wyjaśnia.

PARYŻ, 18. Onegdaj Poincaré odbył dłuższą rozmowę z posłem francuskim w Rzymie w sprawie ostatnich wypadków we Włoszech. Poincare oświadczył, że rząd francuski i opinja francuska okazały w obecnym konflikcie więcej równowagi i spokoju aniżeli włoska strona. Francja nie żywi żadnych tendencji zaborczych ale musi być przygotowana na odparcie wszelkich możliwych niespodzianek. Dlatego też w rejonach Alp wzmocnione zostały garnizony.

Opinja francuska odrzuca z oburzeniem żądanie Włoch wydalenia z granic Francji emigrantów włoskich We Francji przebywa obecnie 800.000 włochów i wydalenie ich z granic Francji zaszkodziłoby przedewszystkiem samym Włochom, które są krajem wybitnie emigracyjnym. Francja nie może wglądać w polityczne przekonania emigrantów włoskich tak jak i wszystkich obcokrajowców, którzy zamieszkują w państwie francuskiem.

Koncentracja wojsk francuskich na granicy włoskiej.

WIEDEŃ, 18. „Neue Freie Prasse" donosi z Paryża, jakoby rząd francuski przedsięwziął w ostatnich dniach koncentrację wojsk na granicy włoskiej i zarządził ostrzejszą kontrolę ruchu granicznego. Na francuskiem terytorjum alpejskiem ma być skupionych 6 dywizji. Twierdze graniczne zostały również w ostatnich dniach wzmocnione. Dziennik dodaje, iż Francja nie ma żadnych zamiarów agresywnych, a celem wspomnianych zarządzeń jest tylko zabezpieczenie się przeciwko jakimkolwiek niespodziankom ze strony Włoch.

Pomiędzy Francją i Niemcami panuje zgoda.

GENEWA, 18 (Radio). Wczoraj w południe Briand i dr. Stressemann udali się razem do Thoiry na śniadanie, na którem mieli parogodzinną rozmowę, prowadzoną w niezwykle serdecznym nastroju. Tematem było doprowadzenie spornych spraw do porozumienia, w jakim celu ma być wyszukaną wspólna platforma. Obydwaj ministrowie są przekonani, że uda im się rozwiązać sporne kwestje z pomyślnym rezultatem tak dla Francji i dla Niemiec. W tym celu zobowiązali się odpowiednio przekonać swe rządy. W celu wykonania tego postanowienia i osiągnięcia pomyślnych rezultatów obaj ministrowie będą pracować ręka w rękę. Wieczorem o godz. 8 powyższe oświadczenie Briand i Stressemann kazali ogłosić.

Znaczenie Polski dla Francji.

BERLIN, 18. W rozmowie z genewskim korespondentem „Germanji" oświadczył delegat francuski de Jouvenel, który — jak wiadomo — piastował ostatnio urząd wysokiego komisarza w Syrji, że sympatja francuskiej opinji dla Niemiec będzie w przyszłości zależała w znacznym stopniu od pomyślnego wyniku rokowań handlowych nietylko z samą Francją, lecz w równej mierze i z Polską. De Jouvenel podkreślił z całym naciskiem znaczenie Polski dla Francji, zaznaczając dla ilu-

stracji swego twierdzenia, że np. gdyby Polska nie weszła do rady ligi, lub nie uzyskała prawa ponownej obieralności, Briand musiałby bezwarunkowo ustąpić.

Bolesna propaganda.

SIEDLCE, 17. Do Sokołowa Podlaskiego przybyła samochodem misja angielska, która poczęła rozdawać wśród ludności żydowskiej broszury w żargonie, propagujące zasady kościoła anglikańskiego.

To wywołało wielkie oburzenie wśród ludności. Auto zarzucono kamieniami. Jeden z Anglików oraz szofer zostali mocno poturbowani. Napadniętych z trudem wyrwała policja. Aresztowano 5 osób.

Tyfus w Hanowerze.

HANOWER, 18 (Radio). Liczba zarejestrowanych wczoraj wieczorem chorych tyfusowych w szpitalach miejskich podniosła się do 1504, wypadków śmiertelnych 42.

Rada ministrów w Paryżu nie chce zmienić swych środków sanacyjnych.

PARYŻ, 18 (Radio). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano protesty z powodu projektowanej reformy ustaw sądowych dla celów sanacji finansowej. Postanowiono nie wprowadzać reformy przed zwołaniem Izb prawodawczych, jednakże wszelkie przepisy tymczasowe ograniczające konsumcję i nakładające kary na niestosujących się do nich pozostawić w mocy.

Chinczycy ostrzeliwują francuskie okręty.

SZANGHAJ, 18 (Radjo). Baterje chińskie około Hönkau ostrzeliwały wczoraj kanonierkę francuską, która również strzelała do baterji chinskich.

Szwajcarja protestuje.

PARYŻ, 18. „Le Matin" donosi, iż rząd szwajcarski polecił swemu przedstawicielowi w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na niebezpieczeństwo obecnej wrogiej cudzoziemcom kampanji, prowadzonej we Włoszech, dla stosunków dobrego sąsiedztwa pomiędzy obu krajami.

Powstanie Indjan w Meksyku.

GUAYMAS (Meksyk), 18. Rząd meksykański wysłał do stanu Sonoza, gdzie wybuchło powstanie indjan, kilka pułków wojska, aby uwolnić uprowadzonego do niewoli podczas napadu indjan na pociąg pospieszny gen. Obregona b. prezydenta Meksyku. Jeden z pułków meksykańskich wpadł w zasadzkę indjan i został rozbity tracąc niemal wszystkich żołnierzy.

Jeszcze jeden przepłynął kanał La-Manche.

LONDYN, 18. (Radjo). Wczoraj anglik Norman Derhan przepłynął kanał La-Manche w ciągu 13 godzin i 40 minut.

Strejk węglowy w Anglji.

LONDYN, 18. (Radjo). Po rozmowie z przedstawicielami kopalń węgla, robotnicy zgodzili się na powołanie komisji arbitrażowej ze strony rządu w sprawie obniżenia podatków.

Okradzenie zakładu zdrojowego w Żegiestowie.

KRAKÓW, 18. „Głos Narodu" donosi z Żegiestowa, że w nocy z dnia 14 na 15 b. m. niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do budynku zakładu zdrojowego, rozbili kasę i zabrali z niej 5.000 zł. gotówką, w czem było 2.122 złotych funduszu składkowego na budowę kościoła.

Wykolejenie pociągu Lwów — Warszawa.

LWÓW, 18. Wczoraj w pociągu zdążającym ze Lwowa do Warszawy w pobliżu Brzuchowic nastąpiło wykolejenie się 2-ch ostatnich wagonów pulmanowskich pociągu, czego przyczyną były wady w budowie jednego z wagonów. Nikt z podróżnych nie doznał obrażeń.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 18. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 8.98 i pół.

Po wyborach do Rady Ligi.

PARYŻ, 18. Prasa poranna z żywem zadowoleniem omawia wyniki wyborów do Rady Ligi Narodów. Podkreślając, jako charakterystyczną cechę wczorajszego głosowania wspaniały sukces Polski, która, jak stwierdza „Le Matin" zasłużyła sobie na to swą słuszną i zdrową polityką. Dzienniki zwracają uwagę na to, że Francja znajdzie w Radzie Ligi większość tych państw, które niejednokrotnie i spontanicznie wyrażały swe sympatje dla niej.

„Petit Parisien" zauważa, iż w Radzie Ligi zasiada obecnie 7 państw, które podpisały traktaty locarneńskie. Zdaniem tegoż pisma wielka ilość głosów, oddanych za Polską, jest publicznem uświęceniem polityki locarneńskiej. Pozatem wszystkie dzienniki sławią Brianda, który osiągnął zamierzone cele, nie naraziwszy się nikomu, oraz notują sukces Małej Ententy.

Według „L'Oeuvre", niemożliwością jest po wczorajszem utrzymywać, że traktaty locarneńskie które weszły w życie z chwilą wstąpienia Niemiec do Ligi, oznaczają zrzeczenie się praw Francji nad Renem lub koniec jej wschodnich sojuszów, przeciwnie, teraz dopiero zostały wzmocnione.

LONDYN, 18. Wybór Chin na miejsce niestałe w Radzie Ligi wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach politycznych Anglji „Daily Chronicle" pisze: że Chiny nie posiadają centralnego rządu, wskutek czego odpowiedzialne stanowisko członka Rady Ligi posiadającego prawo veta jest szczególnie niebezpieczne dla Anglji. Chińska delegacja reprezentuje rząd chiński będący powolnem narzędziem w rękach generałów, którzy mniej lub więcej chwilowo znajdują się w posiadaniu stolicy Chin. „Daily Chronicle" krytykuje dalej wybór państw południowo - amerykańskich, którzy w większej części reprezentowani są przez posłów w Paryżu i mało orjentują się w sprawach europejskich a raczej w sprawach tych występować będą jako paryżanie a później jako południowi amerykanie. Jest rzeczą godną uwagi, że Chiny wstępują do Rady Ligi wtedy, kiedy dwa inne mocarstwa, zasiadające w Radzie planują inteerwencję w Chinach.

Objawienie w Słupi Wielkiej?

Ludność Poznania i dalszych okolic, poruszona została ostatniemi dniami niezwykłą wiadomością o tem, że w Słupi Wielkiej miejscowości, znajdującej się w odległości paru zaledwie kilometrów od miasteczka Środa (Wielkopolska), zaszedł wypadek objawienia cudownego. Mianowicie, szeregu dzieciom ze Słupi Wielkiej miała się ukazać w wigilję święta Matki Boskiej Zielnej, Królowa Niebios.

Dzieci zbierały kwiaty i zioła z okazji święta ażeby przyozdobić statuę Matki Boskiej, stojącą oddawna w Słupi Wielkiej. Nagle — była to godzina przedwieczorna — na tle drzewa czereśniowego ujrzały świetlaną postać Matki Bożej z klęczącym u nóg cherubinkiem. Dzieci uklękły i w ekstazie poczęły się modlić.. Zjawisko znikło i dzieci coprędzej pobiegły do domu, opowiedzieć rodzicom o zaszłem wydarzeniu.

Dzieci są w wieku lat 12, 10, 8 i 6. Rodzice, ludzie prości i uczciwi, z przejęciem słuchali opowiadania dzieci. Następnego dnia rodzice wraz z tłumem znajomych udali się na miejsce, wskazane przez dzieci, ażeby ujrzeć cudowne zjawisko i znowu dzieci ujrzały na tle drzewa czereśniowego postać świetlną w aueroli. Na widok ten dzieci wpadły w stan ekstazy, klęcząc wyciągały rączęta w stronę drzewa i modliły się głośno na dziecięcy sposób. Obecni uklękli także, uderzeni dziwnem zachowaniem się dzieci. A kiedy znowu przyszedł następny wieczór zdarzenie powtórzyło się co do joty. I tak dzieje się co dnia, aż do obecnej chwili. Co wieczór dzieci widzą cudowne zjawisko, niewidzialne dla tłumów, zbierających się obok czereśniowego drzewa i rosnących przytem z godziny na godzinę.

Dziećmi zajęła się Kurja Arcybiskupia w Poznaniu oraz Uniwersytet Poznański. W celu zbadania psychicznego dzieci, udali się na miejsce dwaj znani profesorowie, jeden psychjatra i drugi kierownik laboratorjum psychologji doświadczalnej przy Uniwersytecie. Wyniki tych badań są zdumiewające. Dzieci podobno czynią wrażenie najzupełniej normalnych.. W chwili atoli kiedy opowiadają o cudownem zjawisku, oczy stają się im jakgdyby błędne i twarzyczki pełne niepojętej ekstazy. Naukowa ekspertyza nie ustaliła ostatecznie, czy ma tu do czynienia z rodzajem sugestji i w jakim stopniu.

Tymczasem wieść o cudzie rozeszła się szeroko lotem błyskawicy. Najpierw z bliższych, a później z coraz to dalszych okolic poczęły ściągać do Słupi Wielkiej olbrzymie tłumy, spragnione ujrzenia cudu i doświadczenia łask Bożych. Obecnie z samego Poznania i okolic ściąga od 2 do 5 tys. ludzi dziennie. W tych dniach do Słupi Wielkiej wyruszyła pielgrzymka około 5000 osób.

Ostatnio zelektryzowane zostały rzesze podczas oddawania hołdu cudownemu zjawisku, widzianemu przez czworo dzieci, faktem, że i dziewczyna jakaś 20 letnia, która przybyła pieszo z miejscowości, oddalonej o 30 klm. ujrzała również cudowne zjawisko. Krzyk dziewczyny i jej ekstaza wywołała niesłychane wrażenie na tysiącznym tłumie zebranym dookoła drzewa.

Z wypowiedzeniem się ostatnim w sprawie sensacyjnego wydarzenia w Słupi Wielkiej należy poczekać aż do wydania opinji przez ekspertów lekarzy dr. Borowieckiego i dr. Meissnera, oraz komisji złożonej z duchowieństwa i lekarzy, a wyłonionej przez Kurję Arcybiskupią w Poznaniu.

Właściciel Słupi Wielkiej wniósł skargę do województwa, domagając się ochrony wobec dewastowanych pól w jego dobrach, które rzeczywiście bardzo ucierpiały z powodu przeciągających dzień po dniu jego polami tysiącznych tłumów ciągnących do miejsca, uznanego w pojęciach ludu za cudowne. Podróżnym jadącym z Ostrowa do Poznania na stacji w Środzie pokazują „Słupię" i dążących tam pielgrzymów.

O nowy podział parafji Kaliskich.

W najbliższym czasie, jak się dowiadujemy ma nastąpić nowy podział parafji Kaliskich, na skutek rozporządzenia Kurji biskupiej w Włocławku, co mają dokonać trzej prałaci kolegjaty kaliskiej. Ponieważ sprawa ta dotyczy również mieszkańców naszego miasta, jeden ze starszych kaliszan przesłał nam parę uwag w tej sprawie, które chętnie drukujemy.

Do czasu przyłączenia szeregu wsi podmiejskich, jek Czaszki, Mały Dobrzec, Ogrody i t. d. do Kalisza oraz utworzenia nowej parafji przy kościele Rypinkowskim, granicę dwóch parafji kaliskich stanowiła linja: ulica Warszawska, Wrocławska, dzieląc miasto na dwie równe połowy. Podczas okupacji niemieckiej Aleję Józefiny wyłączono z granic parafji Sw. Józefa i dodano do parafji Sw. Mikołaja, parafji zaś Dobrzec Wielki odebrano wsie dołączone do Kalisza i rozdzielono pomiędzy obydwie parafje kaliskie, podług tej samej przeciętnej linji - dawniej Wrocławskiego Przedmieścia, dzisiaj ulicy Górno-Śląskiej i szosy Szczypiornskiej. Utworzenie nowej pararji Rypinkowskiej, pozbawiło parafję Sw. Józefa, całego szeregu miejscowości należących do niej, jak: Zawodzie, Stare Miasto, Rypinek, Zagorzynek i t d.

Sprawa nowego podziału terytorjalnego parafji kaliskich jest bardzo zatem trudną

do rozwiązania i drażliwą nietylko dla władz duchownych, ale i dla parafjan, którzy przyzwyczajeni do swych duszpasterzy niechętnie się godzą na przeniesienie do innych parafji.

Z tego powodu pozwalam sobie zwrócić uwagę kapłanów, którzy zajmą się tą sprawą na następujące wytyczne:

Przyłączanie mieszkańców miasta do parafji wiejskich, aczkolwiek może bliżej położonych od kościołów w miastach uważam za nieopowiednie, dla tego choćby, że potrzeby duchowe włościan różnią się i wymagają innej opieki. Dlatego też o przyłączeniu terenów należących do miasta do parafji Dobrzec Wielki mowy być nie może i pozostać one winny w opiece obydwóch parafji kaliskich t. j. Sw. Mikołaja i Sw. Józefa. Parafji Rypinkowskiej należy wydzielić wszystkie miejscowości leżące po lewej stronie rzeki Prosny, aż po t.zw. Nowy Park, co utworzy dość duży teren i gęsto zaludniony, zupełnie wystarczający na utrzymanie parafji. Aleja Józefiny, przeniesiona podczas okupacji niemieckiej do parafji Sw. Mikołaja, winna powrócić do parafji Sw. Józefa, co wyrówna stratę tej parafji przez odjęcie wsi na lewem pobrzeżu Prosny. Zdaniem naszego czytelnika, będzie to zupełnie słuszne i sprawiedliwe rozstrzygnięcie tej sprawy. Przy tej sposobności zwracamy uwagę władzy Duchownej, że należałoby już dzisiaj na podstawie Konkordatu z Watykanem, przystąpić do zlikwidowania „Wspólnego Dozoru Kościelnego", dziwoląga biurokracji rosyjskiej, w którym wszystko rozstrzygały głosy włościjan podmiejskich i nim właściwie rządziły i utworzenia Komitetów parafjalnych, oddzielnie dla każdej parafji, w których głos mieliby nie tylko właściciele nieruchomości, lecz wszyscy katolicy na terenie parafji zamieszkali.

Z Teatru.

W Teatrze Polskim wre dalsza gorączkowa praca przygotowania artystycznego i technicznego uroczystej inauguracji. „Balladyna" ukaże się dn. 24/IX. Ażeby jednak nie pozbawiać Kalisza jedynej artystycznej rozrywki, teatr grać będzie jeszcze dziś i jutro ostatnie dwa razy doskonałą amerykańską groteskę: „Dzień bez Kłamstwa". Ażeby uprzystępić obejrzenie tej sztuki szerokiej publiczności, ceny na te dwa dni będą wyjątkowo zniżone o 50%. Przedsprzedaż biletów w cukierni W.P. A. Mayera od godz. 11 rano do godz. 6 ej po południ., następnie w kasie teatru.

Kalendarzyk teatralny:

Dziś sobota: „Dzień bez Kłamstwa".
Ceny zniżone o 50%.

Jutro niedziela: „Dzień bez Kłamstwa".
Ceny zniżone o 50%.

KRONIKA

18 WRZESIEŃ	SOBOTA
	† S. dz. Józefa z Kupertynu W.
	W. słońca g. 5 m. 13. Z. g. 5 m. 46.
	☾ W. g. 4 m. 26 pp. Z. g. 1 m. 29 w.

— **Tow. Wioślarek w Kaliszu.** Przypominamy o niedzielnych między klubowych regatach, T-wa. Wioślarek w Kaliszu, z udziałem Warszawskiego klubu Wioślarek i Kaliskiego T-wa Wioślarskiego.

8 interesujących biegów. Biegi pań: półbąki, wery, hamburki bez steru, kajaki, tor 1000 mtr., oraz gigi, półbąki, hamburki ze sternikami i kajaki, tor 1.500 mtr. osady K. T. W.

Początek o godz. 2 po poł., podczas regat przygrywać będzie orkiestra.

Ceny miejsc: na przystań K. T. W. 1 zł., do parków 50 gr. na wał Tyniecki 30 gr.

Bliższe szczegóły w programach.

— **Wiadomość o rezultacie** wyborów do Rady Ligi Narodów, otrzymała w czwartek o godz. 22-ej nasza redakcja przez radjo za pośrednictwem Warszawskiej stacji radiofonicznej. Audycja była tak słaba, że zaledwie ją można było dosłyszeć przez słuchawki nadzwyczaj czułe. Również wiadomość tę podały stacje: berlińska, wiedeńska i paryska.

Wszystkim tym, którzy, łącząc się ze mną w mym żalu i smutku, z powodu śmierci mej matki, złożyli mi, bądź to ustnie, bądź zapomocą pism, lub listów wyrazy współczucia, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

Jakób Szczeciński.

— **Dla naszych radioamatorów.** W dniu 20 b.m. t.j. w poniedziałek o godz. 20 m. 10 otwartą zostanie nowa radiostacja w Gdańsku, która działać będzie na falach 272,3 i 463. Programy zapowiadają produkcje muzyczne, po których nadawane będą najnowsze wiadomości prasowe.

— **Lekcje w Miejskiej Szkole Zawodowo-Dokształcającej w Kaliszu** rozpoczęły się już w dniu 15-tym b. m. jednak znaczna część pracodawców uczniów swych do tej szkoły dotychczas nie przysłała. Dyrekcja Szkoły nie chciałaby rozpoczynać roku szkolnego stosowaniem kar przewidzianych ustawami, jednak odpowiedzialna za postępy w naukach młodocianych pracowników będzie smuszona użyć tej ostateczności, jeżeli pracodawcy bezwzględnie wszystkich uczniów do Szkoły nie poślą.

— **Ze Straży Pożarnej.** Rezultat sprzedaży znaczka, urządzonej w niedzielę, dnia 12 września r. b. na rzecz Kaliskiej Straży Pożarnej Ochotniczej na ulicach naszego miasta, był następujący

Dochód	zł. 1646,12
Rozchód	„ 131,10
Czysty zysk	zł. 1515,02.

(Oprócz tego w puszkach było wiele monet bezwartościowych).

Zarząd Straży dziękuje uprzejmie wszystkim, którzy swoim groszem ofiarnym przyczynili się do powyższego rezultatu, oraz redakcjom pism miejscowych za łaskawe wydrukowanie odezwy, poleca się zaś tym obywatelom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie mogli w ubiegłą niedzielę złożyć swego datku.

Kalisz, 16 września 1926 r.

Prezes Zarządu: J. Sowadski
Sekretarz: P. Zelcer.

— **Próba ogólna** Kaliskiej Straży Pożarnej Ochotniczej odbędzie się w niedzielę, 19 b. m., o godz. 7 rano.

— **Doba wynalazków.** Żyjemy w czasach ciągłych wynalazków i bezustandych dążeń do życia hygienicznego. Każdy nowy wynalazek oczyszczania produktów spożywczych bywa przez społeczeństwo mile przyjmowany. Dzielimy się więc z naszymi czytelnikami, a zwłaszcza z amatorami dobrej kawy, radosną nowiną, że dzięki zabiegom p. Aleksandra Ulrycha, znanego kupca w Kaliszu, powstała przy jego interesie najnowsza palarnia kawy.

Dobrze skonstruowana ta maszyna do palenia kawy, oczyszcza kawę z łuski i innych nieczystości w czasie palenia i w ten sposób z pieca wychodzi już tylko czyste ziarno kawy.

Amatorzy dobrej kawy z tej inowacji w Kaliszu będą wielce zadowoleni i najnowsza palarnia kawy p. Aleksandra Ulrycha ma zapewnione powodzenie.

— **Zmiany w Banku Budowlanym.** Jak już donosiliśmy w czerwcu 1926 r. nastąpiła w Warszawie fuzja Banku Budowlanego z Polskim Bankiem Komunalnym, wskutek której Polski Bank Komunalny skupił 95% akcji Banku Budowlanego. Na czele zreorganizowanego Banku stanęła nowa, Rada, złożona przeważnie z prezydentów miast prowincjonalnych. Prezesem Rady został wybrany Senator Juljusz Zdanowski naczelny Dyr. Polskiego Banku Komunalnego, wice prezes Tadeusz Werner, Starszy Radca Jeneralnej Prokuratorji Państwa, Prezes Rady Nadzorczej Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Dimitry Skarżyński Dyrektor Polskiego Banku Komunalnego. Jako dyrektorzy w Warszawie zostali powołani: dotychczasowy Dyr. Banku Budowlanego Józef Radziejowski i z Polskiego Banku Komunalnego Józef Rożkowski. Obecny Kaliski Oddział Banku Budowlanego należy uważać, jako filję Polskiego Banku Komunalnego, który w Kaliszu nadal pozostaje i ma rozszerzyć w najbliższym czasie swą działalność. Bank Budowlany jako filja Banku Komunalnego, daje zupełną gwarancję i pewność osobom prywatnym, składającym gotówkę i jednocześnie daje możność, instytucjom samorządowym i związkom komunalnym, którym niewolno umieszczać pieniędzy w bankach prywatnych, lokowania wolnej gotówki w tym banku. Na rozwoju Oddziału Kaliskiego Banku Budowlanego który zawsze starał się popierać handel i przemysł nawet w najcięższych czasach, a opartego obecnie na nowych zdrowych podstawach, jako filji Polskiego Banku Komunalnego, powinno zależeć wszystkim, gdyż z rozwojem Banku ściśle jest związany rozwój miasta przez możność uzyskania pożyczek. Sprawy kredytowe będzie Bank załatwiał w miarę pos'adanych funduszów, licząc na poparcie miejscowego społeczeństwa i instytucji komunalnych.

— **Kradzież tytoniu.** P. Sakowicz Andrzej zamieszkały przy ul. Narutowicza 4, zameldował w policji o okradzeniu jego budki znajdującej się przy ul. Stawiszyńskiej. P. S. mianowicie ukradziono wyroby tytoniowe wartości 170 zł. Dochodzenie prowadzi E. U. S.

— **Kradzież roweru.** P. Kupfer Abram zamieszkały przy ulicy Wrocławskiej 41, zameldował w komisarjacie policji o kradzieży roweru wartości 60 złotych.

— **Egzekucje podatkowe.** W tych dniach rozpocznie się egzekucja zaległości podatku majątkowego oraz podatków, których termin płatności upłynął w sierpniu r. b.

— **Praca w więzieniach.** W r. ub. na ogólną liczbę 336 więzień, istniało 134 poszczególne działy pracy. Działy te były prowadzone we wszystkich więzieniach I, II i III klasy, to znaczy, w dużych, średnich i małych, oraz w niektórych aresztach.

Zatrudnienie więzień przeciętnie wynosiło 26.965 więźniów, z tego karnych, którzy podlegają obowiązkowi pracy było 16.952.

Z tych ostatnich dochodowo pracowało dziennie przeciętnie 4.425 z następującymi przydziałami: w warsztatach 2 202, w gospodarstwie rolnem 190, nazewnątrz więzienia przy robotach najemnych 972, wewnątrz więzienia przy robotach prowadzonych przez przedsiębiorców prywatnych i państwowych 1.061. Niedochodowo pracowało przecietnie 2.777, pełniąc funkcje gospodarcze, jako to: sprzątanie, pranie, gotowanie i tp.

Uczyło się rzemiosł przeciętnie 1002 osoby dziennie. Zatrudnionych przy robotach dla instytucji państwowych było w r. 1925/26 — 20%, w roku bieżącym procent ten znacznie się zwiększył. Ilość wszystkich warsztatów w r. ub. wynosiła 408. Wśród nich przeważają warsztaty szewskie (88), stolarsko-kołodziejskie (73), krawieckie (97), ślusarsko-kowalskie (49), koszykarskie (26), introligatorskie (22), słomiankarskie (17), piekarskie (16), pralnie (13), tkackie (10) i wiele innych.

Z KRAJU.

— **Wydawnictwo premjowane Polskiej Macierzy Szkolnej.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż termin losowania wydawnictwa premjowanego Polskiej Macierzy Szkolnej uległ odroczeniu, a to z tego względu, iż rozsprzedaż wydawnictwa nie dała spodziewanych rezultatów, wobec czego część nakładu przesłana została do kolonji polskich w Ameryce.

Ze względów technicznych losowanie może się odbyć dopiero po rozsprzedaży wydawnictwa P. M. S. w Ameryce, co nastąpi w okresie 2—3 miesięcy.

Ostateczny termin losowania ustalony został przeto nieodwołalnie na dzień 31 grudnia r. b.

Kącik radjowy.

Radio powodem redukcji.

Zastosowanie radjofonu stało się przyczyną redukcji urzędników państwowych — ale narazie jeszcze nie u nas.

W jednej z małych republik południowo-amerykańskich został wprowadzony zwyczaj nadawania przez radjo wszystkich rozporządzeń i postanowień administracyjnych.

Ministerstwo, czy też urząd centralny, zamiast przeprowadzać nudną i długą korespondencję papierową, która, rozumie się, zajmuje cały sztab urzędników, nadaje rozporządzenia swoje przez radjo, a wszystkie urzędy podwładne jednocześnie je otrzymują.

Rozumie się, że konsekwencją tego była znaczna redukcja urzędników państwowych.

Komunikacja bezdrutowa między Belgją a Kongo.

Belgijskie ministerstwo Kolei podało do wiadomości, że stacja krótkofalowa radjotelegraficzna wybudowana ostatnio w Kinshasa została uruchomiona, a próby wypadły bardzo pomyślnie. Wobec tego stacja została oddana do dyspozycji gubernatora.

Za kilka dni stacja ta będzie również oddana do użytku publicznego.

Obecna stacja w Kinshasa o bardzo słabej sile została uruchomiona prowizorycznie do czasu dopóki nie zostanie wykończona silna 10 klw. stacja, co nastąpić ma w najbliższych miesiącach.

Pozatem ministerstwo Kolei postanowiło w najbliższym czasie wybudolać w Bruksellj stację krótkofalową, która służyć będzie specjalnie do komunikacji z Kongo, narazie telegraficznej, a następnie radjofonicznej.

Głupota ludzka i ptasia.

Na radjotelegrafję i radjofonję pewne sfery i pewne umysły chętnie zrzucają odpowiedzialność za rozmaite niedogodności czasów obecnych. — Przed paru tygodniami głupi ludzie bardzo uroczyście zapewniali, że deszcze podówczas długo trwające sprowadzane są przez anteny. Meteorolodzy nie podzielali tego zdania, ale jak wiadomo, metereologów jest w Europie znacznie mniej, niż głupich ludzi. Obecnie zanotować możemy nową klęskę spowodowaną przez radjo. Pewien Węgier — nie intelektualista — wysunął tezę, że ptaszki tracą swoją zdolność orjentacyjną, jeżeli w pobliżu ich gniazda rozpięta jest antena. „Wylatując na wycieczkę — dowodzi ów Węgier w piśmie budapesztańskiem — zwłaszcza na wycieczkę dłuższą ptaszek z powodu fal radjowych nie może potem wrócić do swego gniazdka".

Jako ludzie uczuciowi musimy przyznać, że obserwacja Węgra jest wzruszająca ze względu na jego troskę o ptaszki, ale nasuwa pewne analogje pomiędzy mózgiem tego ptaszka i mózgiem Węgra.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.